



GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA 31 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 299 (1244)

Nie słowem — lecz czynem

uczci polska klasa robotnicza Kongres Zjednoczeniowy

PZPB Nr 7 odpowiada na apel górników kopalni Zabrze-Wschód

Na ogólnym zebraniu załogi PZPB Nr 7 w dniu 30.10. br. postanowiono dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego wykonać plan produkcyjny na 25 dni przed terminem wyznaczonym w zobowiązaniu pierwszomajowym.

— Jeżeli górnicy mogą wykonać plan przed terminem, to możemy go wykonać i my — mówią ob. Kobza — tkaczka. — Stać nas na to, musimy tylko zakasać ręce i zabrać się do pracy wszyscy jak jeden. Nasz podarek w radośnym dniu zjednoczenia klasy robotniczej to 684 tys. metrów tkaniny wyprodukowanej ponad plan. Po przemówieniach sekretarzy Komitetów Fabrycznych, przedstawicieli tkalni, przedziałni i personelu technicznego, tłumnie zebrani robotnicy z entuzjazmem przyjęli rezolucję, postanawiającą, co następuje:

Roczny plan produkcyjny ustalony dla naszych zakładów w ilości 4.529.900 metrów, który zobowiązaliśmy się w dniu 1-go Maja

wykonać na dzień 4 grudnia, przyspieszyć i wykonać go o 25 dni wcześniej, to jest na dzień 10 listopada br.

Do dnia 31 października Kongres Zjednoczeniowy wykonać ponad plan 380.000 metrów tkaniny, a do końca bieżącego roku 684.000 metrów.

Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 1 wykonają ponad plan 75 tys. metrów tkanin pluszowych i dywanów

Robotnicy, przodownicy pracy, Komitet Zakładowy PPR, Komitet Zakładowy PPS, Rada Zakładowa, pracownicy umysłowi i Dyrekcja Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 1 w Łodzi, zebrani w dniu 29. 10. 48 r. w sprawie uczczenia zbliżającego się Kongresu Zjednocze-

nowego PPR i PPS — stwierdzając swą radość z powodu tego doniosłego faktu, jako fundamentu rozkwitu Polski Ludowej, w odpowiedzi na wezwanie braci górników kopalni „Zabrze - Wschód“ i braci włókniarzy z PZPB Nr 3 — postanowili, co następuje:

przyjęte zobowiązanie w dniu święta robotniczego 1-go maja b. r. — t. j. wykonanie rocznego planu produkcji na dzień 10 grudnia b. r. — przyspieszamy — i zobowiązujemy się plan roczny wykonać do dnia 15 listopada 1948 r. —

zobowiązujemy się wykonać do końca b. r. ponad plan:

w tkalni — co najmniej 75.000 m. b. i m kw. wysokowartościowych tkanin pluszowych, dekoracyjnych, chodników i dywanów w przedziałni: wykonać co najmniej 35.000 kg przędzy wiganowej i wełnianej,

wzywamy do wysiłku pracy i przedterminowego wykonania rocznego planu produkcyjnego wszystkie zakłady pracy, zgrupowane w Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego na terenie całej Polski — a szczególnie zakłady pokrewne z PZPJG Nr 1.

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu da państwu dodatkowo w tym roku włókien jedwabnych za 330 milionów złotych

W dniu wczorajszym w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu odbyło się ogólne zebranie załogi fabrycznej. Sala wypełniona do ostatniego miejsca trzęsła się od burzliwych oklasków, jakimi witano przemówienia przodowników pracy, robotników, majstrów i dyrekcji.

My, pracownicy Państwowej Fabryki

Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie - Mazowieckim — głosi uchwalona rezolucja — w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego wyrażamy wielką radość widząc w Zjednoczonej Partii Robotniczej największe zwycięstwo naszych idei, widome wzmocnienie narodu polskiego, w sojuszu z międzynarodową klasą robotniczą — ze Związkiem Radzieckim na czele — w walce z międzynarodową reakcją.

W odpowiedzi na wiadomość o rozpoczęciu współzawodnictwa przez kopalnię Zabrze - Wschód i PZPB Nr 4 w Łodzi zobowiązujemy się do wykonania ogólnego planu produkcji do dnia 15 grudnia br.

Zobowiązujemy się wydać ponad plan produkcję włókien ciętych, przędzy jedwabniczej i innych artykułów na ogólną sumę 330 milionów złotych.

PZPW 31 w ZGIERZU wykonają plan do 30 listopada i dadzą Państwu dodatkowo 240 tysięcy metrów towaru

Prawie dwa tysiące robotników zgromadziło się na podwórzu Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 39 w Zgierzu by dać godną odpowiedź na apel górników z kopalni Zabrze - Wschód w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych przez przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji.

Zebrani uchwalili, wśród ogólnego aplauzu rezolucję, która mówi m. in.:

„Postanawiamy zwiększyć zakres współzawodnictwa pracy i wykonać roczny plan produkcji już na dzień 30 listopada oraz oddać do datkowno 80.000 mtr tkanin gotowych wartości 50.000.000 zł do dnia Kongresu Zjednoczeniowego obu Partii.

Do końca bieżącego roku zobowiązujemy

się wykonać 160.000 mtr tkanin gotowych; a zwiększonym wysiłkiem na dzień Kongresu Zjednoczeniowego, oddać do dyspozycji pracowników złobek fabryczny i dom kultury.

Łącznie do końca rb. załoga huty „Hortensja“ da państwu 137 procent przewidzianej w planie — produkcji.

Postanowiono również podnieść wydatnie jakość produkcji.

Huta „Hortensja“ w Piotrkowie daje 970 tys. kg szkła dodatkowo

W hucie „Hortensja“ w Piotrkowie odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników, na którym postanowiono do dnia 31 grudnia rb wykonać dodatkowo 970 tysięcy kilogramów produkcji szklarskiej na cześć Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Milion par pończoch przynosi Aleksandrów

Na wielkim wiecu pończosznicy w Aleksandrowie — zebrało się ponad 2 tysiące osób.

Dla uczczenia wielkiego dnia jedności — czytamy w rezolucji, przyjętej jednogłośnie przez pończoszników Aleksandrowa — zobowiązujemy się wykonać nasz plan roczny w wysokości 9 milionów 650 tysięcy par pończoch — do dnia 30 listopada. Ofiarujemy nasz wysiłek z miesiąca grudnia jako upominek dla mas pracujących i zobowiązujemy się wykonać ponad plan roczny jeden milion par pończoch.

650 tysięcy żarówek od L1 w Pabianicach

Robotnicy Fabryki Żarówek L 1 w Pabianicach uchwalili dać państwu na cześć Kongresu Zjednoczeniowego — 650 tys. nowych żarówek ponad plan roczny.

Plan roczny zostanie wykonany do dnia 5 grudnia rb.

Słowa Stalina - gwarancją pokoju

Wypowiedź w sprawie Berlina — dotkliwym ciosem dla podżegaczy wojennych

NOWY JORK (PAP.). W przeciwieństwie do zdenerwowania i rozdrażnienia amerykańskiej prasy reakcyjnej oświadczenie przewodniczącego partii postępowej Wallace'a w sprawie wywiadu generalissimusa Stalina było spokojne i rzeczowe. Wallace wyraził przekonanie, że między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi istnieją wprawdzie nieporozumienia, ale przy dobrej woli można je usunąć.

PRAGA PAP. — Dziennik „Narodni Oswozbeni“ omawiając wywiad Stalina w sprawie sytuacji w Berlinie stwierdza: że kapitalistyczna prasa zachodu osiągnęła obecnie szczyt w znieszczeniu faktów, dotyczących prób porozumienia w zagadnieniu berlińskim. Oświad-

zenie Stalina pisze dziennik wywołało w szeregu imperialistycznych panik. Jasne słowa Stalina stały się źródłem nadziei narodów na pokój i zamieszenia w obozie podżegaczy wojennych.

PARYŻ (PAP.) — Zgromadzenie Generalne ONZ znajduje się pod wrażeniem wywiadu Stalina zamieszczonego w „Prawdzie“.

W kuluarach ONZ komentuje się z ożywieniem oświadczenie Stalina, przy czym rzucza się w oczy wyraźne zamieszenie w obozie angloamerykańskiego bloku w związku z tym, że odpowiedzi Stalina zdemaskowały agresywną politykę rządzących kół Ameryki, Anglii i Francji.

Dulles, który w miarę zbliżania się termi-

nu wyborów w Stanach Zjednoczonych coraz bardziej wysuwa się na pierwszy plan delegacji amerykańskiej odmówił wręcz przedstawicielom prasy udzielenia komentarzy w sprawie oświadczenia Stalina. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Anglii ograniczył się do oświadczenia, że: „Bevin da odpowiedź“.

BUDAPESZT (PAP.) — Prasa węgierska poświęca dużo miejsca ostatniemu oświadczeniu Generalissimusa Stalina.

W centralnym organie Węgierskiej Partii Pracujących — „Szabad Nep“ ukazał się na ten temat artykuł wstępny. Dziennik podkreśla, że Generalissimus Stalin zdemaskował kłamstwa jakoby ZSRR stały na przeszkodzie w osiągnięciu międzynarodowego porozumienia.

Słowa Stalina — stwierdza „Szabad Nep“, stanowią potężny bodziec do kontynuowania z jeszcze większą energią i jednością walki przeciwko podżegaczom wojennym. Generalissimus Stalin raz jeszcze wykazał, że kierownicy mocarstw zachodnich prowadzą awanturniczą politykę i dlatego też masy pracujące w tych krajach muszą bronić sprawy pokoju razem z obozem demokracji ludowej.

Odroczenie sesji ONZ?

LONDYN (PAP.). Agencja Reutersa donosi z Paryża, że koła oficjalne ONZ zamierzają jakoby odroczyć w dniu 10 grudnia obrady

Zgromadzenia ONZ. Obrady miałyby być wznowione w końcu lutego 1949 r.

Mukden zajęty przez wojska ludowe Armie Czang-Kaj-Szeka opuszczają w popłochu Mandzurię

PARYŻ (PAP.). Agencja France Presse, powołując się na oficjalny komunikat z Nankinu donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej wkroczyły do stolicy Mandzurii — Mukdena.

Agencja podkreśla dalej, iż wiadomość o ewakuacji całej Mandzurii przez oddziały Kuomintangu potwierdza się. Ewakuacja ta napotyka jednak na olbrzymie trudności.

Wkroczenie wojsk ludowych do Mukdena

poprzedzone zostało zajęciem w dniu 28 bm. ważnego ośrodka strategicznego miasta Tich-Ling, położonego w odległości 65 km od Mukdena oraz w dniu 29 bm. miasta Hsinlu, położonego w odległości 70 km od stolicy Mandzurii.

Mandzuria, która znajduje się obecnie prawie całkowicie w rękach chińskiej armii ludowej, zajmuje obszar około 1.362 tysięcy km kw. i posiada blisko 28 milionów mieszkań-

ców. Drugie co do wielkości miasto Czang-Czun 15 października również zdobyte zostało przez chińską armię ludową.

Mandzuria, na ogół górzysta i dobrze nawodniona, obfituje w lasy i ma urodzajną ziemię. Ludność poza rolnictwem trudni się chowem bydła i pracą w górnictwie (kopalnie złota i węgla kamiennego).

Uwaga kolporterzy!

Dnia 7 listopada br. ukaże się „Głos Robotniczy“ z okazji 31-jej rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej; w zwiększonej objętości oraz bogato ilustrowany. Zamówienia na powyższy numer należy kierować do Wydziału Kolportażu RSW „Prasa“ do dnia 4. 11 br. Delegatura — Łódź, Żwirki 17, tel. 212.04

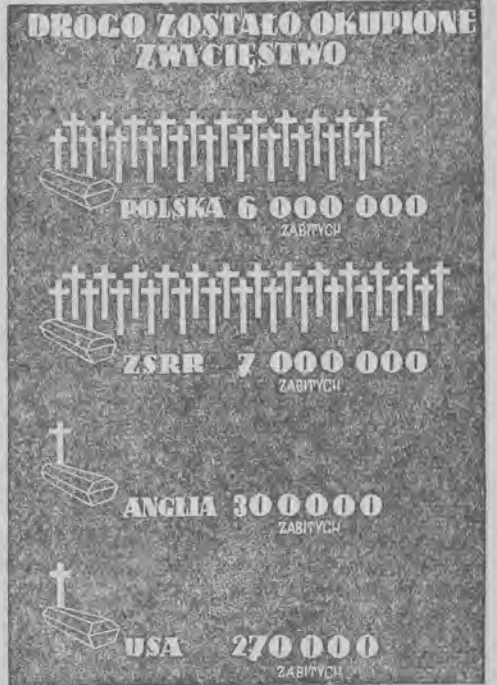
NIEDZIELNY dodatek „Głosu“



Po raz czwarty w wolnym, oswobodzonym kraju obchodzimy Święto Umarłych. Na dzień dzisiejszy nie przewiduje się żadnych specjalnych uroczystości, jak co roku jednak niezliczone rzesze mieszkańców miast i wsi udadzą się do miejsc wiecznego spoczynku swych bliskich i Tych, których ofierze życia zawdzięczają wyzwolenie od faszystowskiego jarzma. Na grobach poległych bohaterów zostaną złożone kwiaty i wieńce...



W parku Pomiatowskiego w Łodzi znajduje się cmentarz żołnierzy Armii Czerwonej, bohaterów, poległych w walkach o wyzwolenie Polski. Na grobach, ich zapłoną znicze, a mogiły zostaną udekorowane kwiatami...



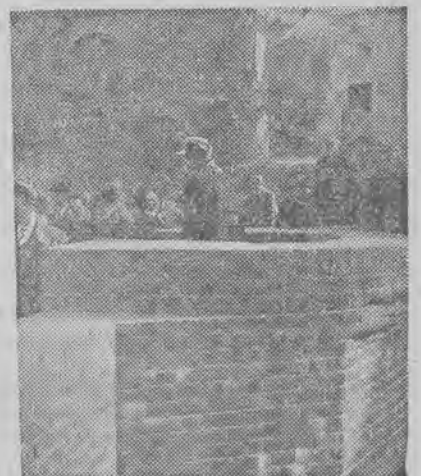
Oto tablica, którą warto przypomnieć w dniu Święta Zmarłych. Zdaje się ona krzyknąć: NIGDY WIĘCEJ WOJNY! PRECZ Z WOJENNYMI PODŻEGACZAMI!



Na ulicach Warszawy ginęły męczeńsko tysiące ludzi, a miejsce ich wiecznego spoczynku nikt nie zna. Skromne tablice na murach zburzonych kamienic upamiętniają masowe morderstwa hitlerowskie, zwane „egzekucjami“. W dniu Święta Zmarłych miejsca straceń stanowią przedmiot najtroskliwszej opieki i czci mieszkańców stolicy, którzy śpieszą tłumnie oddać hołd pamięci zamordowanych...



Kwiatami i wieńcami na grobach, zapaleniem lampek oliwnych i świec czcimy pamięć poległych w Dniu Święta Zmarłych. Oddajemy im jednak przede wszystkim hołd codziennie, pracując ofiarnie i nieustraszenie nad budową ludowej socjalistycznej Polski, w obronie której zmarli nasi złożyli ofiarę swego życia...



W roku 1945 wycieczki zagraniczne wyrażały współczucie dla polskich ruin wojennych, w roku 1948 wyrażają podziw dla wspaniałych rezultatów odbudowy.



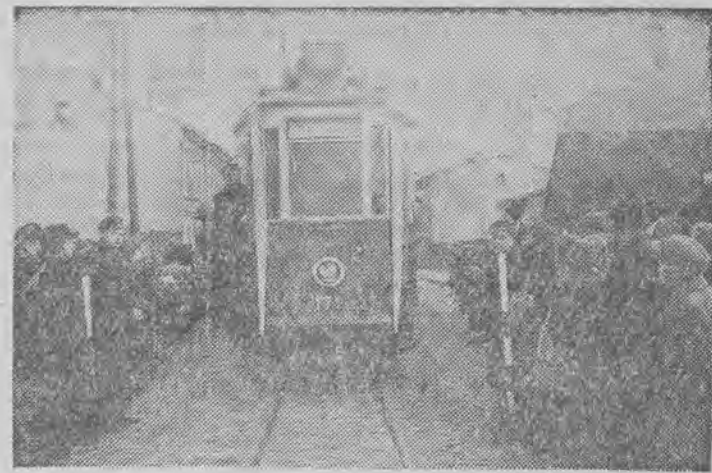
„Nie pchaj się na afisz, kiedy nie potrafisz“ — możnaby powiedzieć pod adresem anglosaskich podżegaczy wojennych, którym afisz malujący „dobrodziejstwa“ berlińskiego mostu powietrznego — „nie wyszedł“ ani graficznie ani... politycznie.



Bawiąca w Polsce ekipa znakomitych sportowców radzieckich, złożona z 47 zawodników i zawodniczek, wzięła udział w marszu jesiennym „Szlakiem Zwycięstwa“, a w poniedziałek 25 bm. z własnością sobie werną odgruzowała „kawalek“ naszej stolicy...



Niezmiernie doniosłym wydarzeniem kulturalnym w ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej — jest wystawa książki radzieckiej w Muzeum Narodowym w Warszawie. Wystawa przedstawia około 4000 egzemplarzy książek w 111 językach narodów Z.S.R.R. Oczywiście, jest to skromny załadowie wkład ruchu wydawniczego, który w ciągu 30 lat istnienia Z.S.R.R. dał narodom związkowym 873.000 publikacji! Na zakończenie — fragment z otwarcia wystawy z udziałem ambasadora Z.S.R.R. w Polsce, W. Lebediewa. (Wraz z Wystawą Książki Radzieckiej Muzeum Narodowe otworzyło Wystawę Malarstwa Rosyjskiego).



Już nie na piechotę, ale tramwajem mieszkańcy osiedla robotniczego na Stokach będą udawali się do „miasta“. Otwarcie nowej linii tramwajowej („17“) odbyło się w niedzielę 24. 10. br. (Na zdjęciach — z lewej: uroczyste powitanie pierwszej „siedemnastki“, w środku — prez. tow. E. Stawiński przecina wstęgę i „muszcza“ pierwszą tramwaj — z prawej — pierwsza „siedemnastka“ w drodze ze Stoków na Pl. Wolności).

Gościnnie Wielemborek

Gościnność — piękna to cnota, przyjemna i jak to się mówi, staropolska. Co prawda spotyka się ją dzisiaj rzadziej, ale to nie dziwno: ludzie dotąd skutki szarpnięcia wojennego odczuwają, a i nie wszystkim się jeszcze nadzwyczajnie powodzi.



Tym większym uznaniem cieszył się wsi Adamów, gm. Drodzowo — Antoni Wielemborek, że mimo powyższych zastrzeżeń prowadził „dom otwarty”. Rano, wieczór, świątek, piątek — zawsze do niego można było przyjść w gości. Wódeczki się napić, śledzika przetrzącić, bulkę z kielbasą zagryźć, coś gorącego wbić w krzyże — wedle życzenia, proszę bardzo: „czem chata bogata tem rada”.

— Nikt cię tak nie ugości, jak Wielemborek — taka była opinia całej gminy.

I to, żeby był człowiek bogaty — ale skądże: zawsze wzdychał z miłym zresztą, melancholijnym uśmiechem, że mu wiatr w oczy wieje, że z pracy rąk żyje, a duże obowiązki rodzinne posiada, bo siostrę ubogą z dzieckiem musi utrzymywać.

Więc tym bardziej do Wielemborka w gościnę walono. Że taki szlachetny, że taki serdeczny. Oczywiście, nie bez tego, żeby ten co wódkę wypił, śledzika przetrzącił albo bulkę z kielbasą zagryzł — nie sięgnął potem do kieszeni i ekwiwalentu pieniężnego nie zostawił.

— Gościnność gościnnością — mawiali dobrzy gospodarze z Adamowa — ale przecież nie można dopuścić, aby takie miłe chłopisko przez nas na dziady z torbami poszło.

Zresztą, jeśli nawet kto zapłatę omieszkał uiścić, zaraz go uboga siostra Wielemborkowa z dzieckiem za hale chwytała i zawstydzała przy świadkach:

— To tak, — wołała z oburzeniem — Naśledźcie się i napiłście i jakgdyby nie chatę opuścić? Nie będzie tak dobrze. Gość w dom, Bóg w dom, ale co się należy, to się należy. Kredytu niema, zabili go dłużnicy!

Droguński

Nie ma czasu

Drzwi zatrzasnęły się z hałasem. Kilku bywalców tej „przytulnej” restauracji podniosło głowy z przerażeniem. Gość szybko i nerwowo rzucił odzwiernemu czapkę i podszedł spiesznie do stolika, stojącego samotnie na środku sali.

Nie zdążył jeszcze usłaść. Jak należy, gdy zaczął gorączkowo przeglądać piękną kartę z menu. Potem, spojrzawszy nerwowo na wieszający nad oknem zegar miński porwał nóż i zabębnił nim wściekłe po popielnicze. Natychmiast wyrósł przed nim starszy kelner.

— Czym mogę służyć?
— Czwartkę wódkę i sznycel po wiedeńsku — odpowiedział dobitnie — tylko jak najprędzej, nie mam czasu. Muszę zdążyć, z nim to się zaczyna.

— Za chwileczkę.
Po chwili wódka i sznycel zniknęły w uszach dziwnego gościa.

— Tak — rzekł zadowolony i nagle zaczął się spieszyc — teraz czarnej kawy. Tylko prędzej, prędzej! Muszę zdążyć zanim się zacznie ta awantura.

— Proszę się nie niepokoić, za chwileczkę

— Ach.., kawa wspaniała. No, a teraz likieru i ze dwa duże piwa! Tylko, na Boga, prędzej, zanim się zacznie ten przeklęty skandal!

Proszę się nie niepokoić, za chwileczkę usłuże. Tylko jednego nie rozumiem, obywatelu: o jaki to chodź skandal?

— Jakto o jaki? No. A KIEDY POWIEM. ŻE NIE MAM CZYM PŁACIĆ? To dopiero narobić krzyku i hałasu ho, ho, ho!

przełożył h. j.

Słowa gościnności Wielemborka docierała, ma się rozumieć, do koncesjonowanych sklepikarzy Adamowa Rajtkiewicza i Patkowskiego, wywołując w nich t. zw. złą krew.

— Bójcie się Boga, gospodarze — wypominali mieszkańcom Adamowa — jakże to tak można? To my płacimy patent i podatki, a wy uczęszczacie do Wielemborka?

— No, a cóż w tym złego? — odpowiadał gospodarze — Wielemborek — chłop gościnny, przyjmuje nas po sąsiedzku...

— Ale sztydu nawet, zrozumcie, nie ma! — oburzali się zirytowani Rajtkiewicz i Patkowski.

— A niby — poco mu sztydu? — dziwili się adamowiacy — Handlu żadnego nie prowadzi, a że ludzi ugaszca — do tego żaden sztydu nie potrzebny.

I nie dali w taki sposób na gościnnego Wielemborka złego słowa powiedzieć. Zresztą i sam wójt Pszczółka był po stronie naszego Antoniego.

— Tak, tak — ciągnął — nieraz zamyślony przy kieliszku — Szastasz się, Wielemborek, naród z całej gminy gościsz, to i, ma się rozumieć, cienko przedziesz...

— A pewnie, panie wójcie, — wzdychał Wielemborek — a pewnie. Cóż, że serce szerokie, kiedy wiatr w oczy człowiekowi wieje, z pracy rąk się żyje, a obowiązki rodzinne duże.

— Hm — zastanowił się wójt — znaczy się, na F. O. R. nie masz chyba ni grosza? Zresztą, skądżebyś miał, kiedyś taki rozrzutny, wszystko na ludzi przepuszczasz. Ano, to cię wypadnie z obowiązku płacenia podatku i oszczędności zwolnić...



No, i zwalniał go, bo jakżeby gościnnemu chłopu troski o jakieś tam ciężary podatkowe z głowy nie zdjąć?

Satyra radziecka



POMOC AMERYKAŃSKA

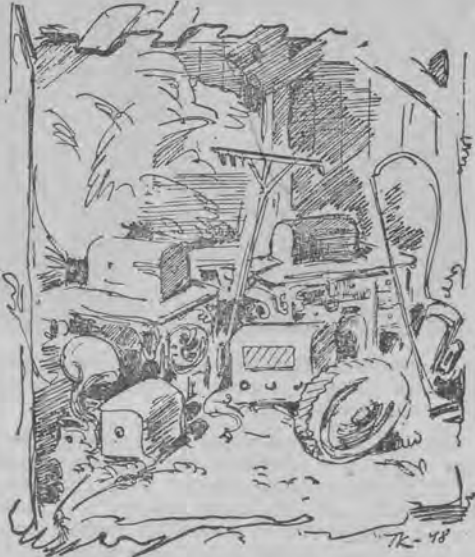


BULAWA MARSHALL'KOWSKA

Niestety, niedawno jacyś tacy obywatele z miasta powiatowego przyjechali wcale się na cnotach staropolskich nie rozumiejący. Wielemborek radby fetować ich jak króli, a ci — nic, po ścianach się rozglądają i zauważają zimno:

— A koncesja jest?

— Koncesja, — przeraża się Wielemborek — Niby dlaczego? Ja tylko po sąsiedzku i w ogóle ze szczerego serca, sklepu, można powiedzieć, żadnego przecież nie prowadzę...



— Nie prowadzicie? — dziwią się obywatele z miasta — Ano, zobaczymy.

I maszerują na obejście. Nawet nie daleko. Przy stodole się zatrzymali — Może nam otworzycie — proponują.

— Doprawdy, panowie — tłumaczy Wielemborek — Nic tam już nie ma, te trochę zboża sprzedałem do spółdzielni...

Ano, zboża faktycznie w stodole nie było, za to stało tam 6 maszyn do szyca, 4 aparaty radiowe, 2 patefony, 30 par butów przydziałowych, 2 bele materiału sukienego, parę worków sztucznego nawozu i t. d.

— Ładny, psiałość, magazynek — mrknęli obywatele z miasta i spisali długą listę protokółik.

Co jednak najgorsze: wypadek ten pokopał bardzo zaufanie mieszkańców Adamowa do cnoty gościnności. Wielka szkoda. Gościnność piękna to cnota, przyjemna i, jak to się mówi, staropolska.



— Nie mogli jej już głębiej wrzucić!

Stefan Stefański

SYNEK

Chłopczyk z lekkim zezem około 6 lat, ubrany w popielate majteczki i granatowy beret, nazywa się Edzio, wyszedł z domu przed miesiącem i dotąd nie powrócił. Osoby, któreby wiedziały o miejscu jego pobytu, proszone są o zawiadomienie zrozpaczonej rodziny...

Czytając od czasu do czasu podobne ogłoszenia w naszej prasie, nie zawsze okazujemy im należne zainteresowanie. Co innego jednak, jeśli wypadek zaginięcia dziecka zdarzy się bezpośrednio w naszej obecności. A to właśnie miało niedawno miejsce na stacji Łódź Fabryczna.

Brakowało jeszcze z 20 minut do odjazdu pociągu, gdy na peronie rozległ się przeraźliwy krzyk starszej damy:

— Maniś! Maniś! Ludzie, ratunku! Maniusia nie ma!

Z okien wagonów powychylały się głowy zaniepokojonych podróżnych. Grono gapiów wnet otoczyło wołającą kobietę.

— Co się stało? — padły pytania „nabrzeżniale” ciekawością.

— Synek mi zginął — jęczała kobieta — Przyszliliśmy razem na stację, pociąg zaraz odjedzie, a Maniusia niema, Państwo kochani, pomożcie mi go odnaleźć!

— Zaraz, zaraz — wtrącił przybyły strażnik Ochrony Kolejowej — Niech się pani uspokoi. Maniś nie igła, a stacja nie stóg siana. Proszę nam powiedzieć jak synek wyglądał, już my go zaraz sprowadzimy.

— Blondynek — lamentowała dama Przystojny puciołowaty blondynek, w beżowej lekkiej jesionce... Szukajcie go, dobrzy ludzie, pociąg zaraz odjedzie...

Rzuciliśmy się w te pędy na poszukiwanie dziecka. Przy udziale funkcjonariusze S. O. K., można powiedzieć, zrewidowaliśmy wszystkie wagony i obejrzeliliśmy wszystkich podróżujących chłopczyków i dziewczynki. Niestety, choć udało nam się nakryć 3 puciołowatych blondyneków, żaden z nich nie był ubrany w beżową jesionkę i co gorsza, nie nazywał się Maniś.

— Zobaczymy jeszcze, panowie, na peronie! — zaproponował kierownik pociągu, który objął dowództwo nad całością.

— No, i jak, proszę państwa? — dopytywała się załamiona rodzicielka — Co z Maniusiem? Jeszcze 8 minut od odjazdu pociągu!

— Cierpliwości, szanowna pani — odparł po chwili namysłu strażnik O. K. Zajrzyjmy: może szczeniak pod pociąg wleciał?

— Jezus, Maria! — pisnęła dama, ale my nie czekaliśmy, tylko dawaj penetrować z kolei pod wszystkimi wagonami. Zmachałiśmy się wszyscy jak mopsy, patrzymy i trwoga na zegarki: dwie minuty do odjazdu, a bachora — ani śladu. Wsiakł, psia-krew, jak kamfora. Może oddalił się od stacji i spadł gdzieś z nasypu? Eh, wlepić narę odlewanych takiej matce, co małego dziecka nie pilnuje!

— Ano, niema rady — westchnął kierownik pociągu — Idziemy do starej, niech wysiada i da znać do milicji.

Podeszliśmy do zrozpaczonej matki hłobową wieść jej zwiastować, a ta stoi w oknie i radośnie rękawiczka macha.

— Nie ma co się paniusia cieszyć — powiadamy ponuro — Synek zginął...

— Jakże zginął — śmieje się starsza pani — kiedy właśnie nadchodzi, o, o, — pokazała ręką — tam!

Patrzmy i w oczach nam się troi. Faktycznie — w stronę pociągu szybko posuwa od bufetu trzydziestoletni puciołowaty blond-dryblas w beżowej jesionce i zmierzwszy nas podejrzliwym spojrzeniem, zauważa z wyrzutem:

— Znowu pewnie mama drakę jakąś odstawiła? Eh, jak Boga kocham, nawet piwa spokojnie człowiek na stacji wypić nie może.

Kronika m. Radomska

Piotrków

Plan roczny huty „Hortensja“ -- wykonany!

Hutnicy ku czci Kongresu Zjednoczeniowego dają dodatkowo 970 tys. kg szkła do 31. XII. 48

W związku z wykonaniem i przekroczeniem planu rocznego odbyło się w hucie „Hortensja“ w dniu wczorajszym ogólne zebranie pracowników, w którym udział wzięli również

przedstawiciele wojewódzkich komitetów PPR i PPS. Na zebraniu tym pracownicy huty „Hortensja“ zobowiązali się uczcić zliżając się Kongres Zjednoczeniowy

PPR i PPS przez wykonanie do dnia 31 grudnia br. dodatkowo 970 tysięcy kg. produkcji szklarskiej, co da łącznie z dotychczasową produkcją — 137 procent planu przewidzianego na rok 1948.

Załoga huty „Hortensja“ wykonała plan roczny już na dzień 30 września br. w wysokości 103 procent.

Co przyczyniło się do przedterminowego wykonania planu?

Obok stale rozwijającego się ruchu współzawodnictwa pracy nie mało przyczyniły się do wykonania planu przed terminem pewne posunięcia z dziedziny małej racjonalizacji.

Udoskonalono formy produkcji kufli eksportowych, zwiększając w ten sposób normę wydajności o około 60 procent. Poczyniono pewne inwestycje w działach obróbkowych, uruchomiono 5 warsztatów szlifierskich oraz dwa zespoły kuglerskie, co spowodowało podniesienie jakości, a za razem wartość produkcji. Przeprowadzono sprawnie i szybko remont wanny pierwszej i czwartej, usprawniono działalność warsztatów produkcyjnych przez zwiększenie stanu liczebnego rezerwy hutniczej, ulepszono wreszcie działanie półautomatu na dziale perfumerii co pozwoliło na zmniejszenie kompletu obsługi o jednego pracownika, a zwiększyło produkcję o 20 procent, zainstalowano jeszcze jeden warsztat kieliszkowy.

33 zespoły współzawodników pracy, z których każdy liczy od 7—9 robotników, brało udział w walce o ilość i jakość. Między innymi na szczególne wyróżnienie zasługujące zespoły przodownika pracy Karczewskiego Stanisława — na oddziale cylindrów, zespół Matuszewskiego Stanisława — na oddziale kieliszków, Trojana Edwarda — na oddziale perfumerii, Sosnowskiego Mariana — na oddziale szklank, Stefańskiego Leona — na oddziale perfumerii oraz Stefańskiego Stefana — na oddziale kufli.

Oprócz wyżej wymienionych w walce o jak najszybsze wykonanie planu rocznego wzięła udział cała załoga „Hortensji“.

Pł. W.

KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 31 października 1948 r.
Dziś: Lucylii.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12. czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

Ogłoszenia drobne

LIKwidacja pasieki 40-ci uli, wysprzedaje się roje. Informacje na miejscu. Małachowski, zam. Wola Blakowa, poczta Lgota Wielka, pow. radomszczański. 260

Czeladników piekarskich wyzyskiwać nie wolno

Od tygodnia zniesiona została praca nocna w piekarniach radomszczańskich. Tym samym położony został częściowo kres wyzyskowi, jaki panował dotąd w rzemiośle piekarskim. Ofiarą tego wyzysku padali w pierwszym rzędzie czeladnicy i uczniowie.

Przeprowadzona niedawno przez Powiatową Radę Związków Zawodowych w Radomsku lustracja piekarń wykazała, że czeladnicy po części, a uczniowie z reguły pracowali w piekarniach po całych nocach, a w dzień rozwozili pieczywo po sześć i więcej godzin.

Tydzień temu odbyła się konferencja na której obecni byli przedstawiciele Związków Zawodowych, majstrowie —

właściciele piekarń radomszczańskich oraz uczniowie i terminatorzy piekarscy.

W wyniku tej konferencji zabroniono jak najkategoryczniej pracy w nocy. Nie załatwiono jednak wskutek oporu majstrów sprawy świadczeń i stawek.

Dnia 31 bm w godzinach przedpołudniowych zbierają się po raz drugi przedstawiciele Związków Zawodowych, uczniów i czeladników piekarskich oraz właściciele piekarń w gmachu Powiatowej Rady Związków Zawodowych w tym celu, by ostatecznie zawrzeć umowę zbiorową, która ureguluje wreszcie warunki pracy i płacy w piekarniach radomszczańskich.

Tomaszów

Plan roczny do 15-go grudnia wykona Fabryka Sztucznego Jedwabiu

i da Państwu dodatkową produkcję na sumę 330 milionów zł

Manifestacyjny przebieg miało odbyte wczoraj w Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, zebranie załogi fabrycznej. Sala teatralna wypełniona do ostatniego miejsca, trzęsa się od burzliwych oklasków, jakimi witano zapewnienia przodowników pracy, robotników, majstrów i dyrekcji, że nie ustana w wysiłku, by wykonać plan roczny na 15-go grudnia i wyprodukować ponad plan włókien ciętych, przędzy jedwabniczej, dwusiarczku węgla itd. na sumę 330 milionów złotych.

Po jednomyślnym uchwaleniu rezolucji, stół prezydialny obległa setki robotników, chcących złożyć swój podpis pod rezolucją.

W rezolucji czytamy:
My, pracownicy Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Maz. w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, wyrażamy wielką radość, widząc w Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej największe zwycięstwo polskiego proletariatu.

W Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej widzimy siłę, która zdolna będzie szybciej i skuteczniej podnieść dobrobyt mas pracujących w Polsce przez ostateczne rozgromienie pozostałych ośrodków reakcji, korupcji, spekulacji i biurokracji i poprowadzi Polskę do ustroju socjalistycznego.

W odpowiedzi na wiadomość rozpoczęcia współzawodnictwa przez kopalnię Zabrze-Wschód i PZPB Nr 3 w Łodzi ku uczczeniu Kongresu Zjednoczeniowego, zobowiązujemy się do przedterminowego wykonania rocznego ogólnego planu produkcyjnego fabryki do dnia 15 grudnia br. i dać ponad plan produkcji włókien ciętych, przędzy jedwabniczej i innych artykułów na ogólną sumę 330 milj. złotych.

Więści z kraju

TECHNICY CZESCY W POZNANIU

Do Poznania przybyła wycieczka 42 czechosłowackich profesorów, techników i studentów Politechniki w Brnie. Wycieczka zwiedziła zakłady przemysłowe H. Cegielski.

PREMIA DLA KOPALNI ZA ZDOBYCIE PIERWSZEGO MIEJSCA

Załoga kopalni „Mieszko“ otrzymała 10% miesięcznego zarobku tytułem premii, za zdobycie w sierpniu br. pierwszego miejsca we współzawodnictwie kopalń Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Równocześnie, młodzież zatrudniona w fabryce, pod kierownictwem Związku Młodzieży Polskiej, zobowiązuje się do dnia Kongresu, celem uprzyjemnienia pracy i polepszenia warunków zdrowotnych, uporzędować i zazielenić tereny fabryczne poza godzinami pracy.

Komitet Fabryczny PPR — Pietrzak
Komitet Fabryczny PPS — Jaworski
Rada Zakładowa — Sienkiewicz
Zarząd Fabryczny ZMP — Szczepaniak
Dyrekcja Fabryki — Kuliński
Przodownicy pracy — Smolarczyk, Mrówczyńska

Majstrowie — Chmielewski.
Na tym samym zebraniu robotnicy P. F. Szt. Jedw. Nr 1 w Tomaszowie uchwalili następującą rezolucję:

Aleksandrów — kolebka polskiego pończosznictwa odpowiada na apel górników i włókniarzy

Aleksandrów to kolebka polskiego pończosznictwa — mówi z dumą na zebraniu tow. Adamiak — przodownik pracy Oddziału IV.

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Dzwierskiego w Aleksandrowie są przodującymi zakładami w przemyśle pończosznictwa. W miesiącu październiku załoga święci swój własny jakby jubileusz. A mianowicie: wykonali w tym miesiącu cały milion par pończoch.

W styczniu bieżącego roku 800 tys., we wrześniu 930 tys., a w październiku milion. Jednakże załoga nie spoczęła na laurach. Na apel górników i włókniarzy robotnicy zebrani w swoich fabrykach oraz na ogólnym zebraniu w dniu 30 bm. odpowiedzieli zobowiązaniem wykonania w tym roku jeszcze jednego dodatkowego miliona par pończoch.

„Dla uczczenia wielkiego dnia jedności — czytamy w przyjętej rezolucji — zobowiązujemy się wykonać plan roczny w ilości 9 milionów 690 tysięcy par pończoch do dnia 30 listopada 1948. Oflarujemy nasz wysiłek z miesiąca grudnia jako upominek dla mas pracujących i zobowiązujemy się wykonać ponad roczny plan jeden milion par pończoch.“

Ze powzięte zobowiązania będą zrealizowane, świadczą dotychczasowe wyniki pracy załogi. Świadczą o tym także przemówienia przodowników, majstrów i dyrekcji oraz huczne oklaski zebranych, którymi darzono mówców. Nie zapomnieli robotnicy Aleksandrowa o walczących robotnikach francuskich. W gorących słowach przypomniał tow. Łepski, że lud francuski walczy o wolność, chleb i życie. „Oni walczą o to co my mamy już za so-

Załoga PFSJ Nr 1 w Tomaszowie Maz. zgromadzona na walnym zebraniu w dniu 30 października 1948 r. solidaryzuje się ze strajkującymi górnikami Francji, walczącymi z reakcyjnym rządem francuskim o swoje prawa do życia.

Równocześnie załoga potępia faszystowskie metody strzelania do strajkujących robotników stosowane przez prawicę socjalistyczną z ministrem Mochem na czele i wzywa walczącą klasę robotniczą Francji do wytrwania i dalszej walki aż do ostatecznego zwycięstwa nad reakcją francuską.

Niech żyje zwycięstwo klasy robotniczej Francji! Niech żyje solidarność Klasy Robotniczej Świata w walce z reakcją imperialistyczną!

ba — walczą o wolną demokratyczną Francję, o wolność swojej ojczyzny“.

Huczny oklaskami przyjęto rezolucję, którą niżej przytaczamy.

REZOLUCJA

My, pracownicy Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Dzwierskiego w Aleksandrowie zebrani w ilości 2300 osób z okazji zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej wyrażamy naszą radość z nadejścia tego wielkiego dnia, gdy cały polski ruch robotniczy popłynie jednym wielkim nurtem.

My wszyscy zarówno partyjni jak i bezpartyjni nie zapomnieliśmy tych czasów, gdy fabrykancl nabijali sobie kieszenie owocami naszej pracy, pamiętamy dni wyzysku kapitalistycznego, dni głodu i bezrobocia. Wiemy, że nasze wyzwolenie i rozwój były hamowane przez brak jedności klasy robotniczej i z tym większą radością witamy ten bliski i szczęśliwy dzień, kiedy cały polski ruch robotniczy będzie zjednoczony, a dwie jego partie stanowią jedną organiczną całość.

Jesteśmy pewni, że utworzenie jednej partii klasy robotniczej umożliwi nam urzeczywistnienie naszych marzeń przez całkowite wyzwolenie polskiej klasy robotniczej i zbudowanie Polski silnej, bogatej i szczęśliwej.

My wszyscy mężczyźni i kobiety, starsi i młodzież — stanowiąc załogę PZPD, dumni jesteśmy, że pracujemy w największej polskiej fabryce pończoszniczej i że dzięki naszemu wysiłkowi osiągnęliśmy poraż pierwszą w miesiącu październiku produkcję w

wysokości 1 miliona par pończoch. Na osiągnięciu tym nie poprzestaniemy, lecz dalej dążyć będziemy do powiększenia wydajności naszej pracy, by zawsze przodować we współzawodnictwie polskich pończoszników.

Pomni solidarności z klasą robotniczą ZSRR oraz masami pracującymi całego świata, bohaterkami walczącymi przeciwko kapitalistycznym wyzyskiwaczom, dla uczczenia wielkiego dnia jedności zobowiązujemy się wykonać plan roczny w ilości 9.690.000 par pończoch do dnia 30 listopada 1948 r. Oflarujemy nasz wysiłek z miesiąca grudnia jako upominek dla mas pracujących i zobowiązujemy się wykonać ponad roczny plan 1 milion par pończoch.

Niech żyje jedność klasy robotniczej, niech żyje Zjednoczona Partia Robotnicza, niech żyje Socjalizm.

REZOLUCJA W SPRAWIE FRANCJI

Pracownicy Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Dzwierskiego zgromadzeni w dniu 30.X. br. wyrażają pełną solidarność z walczącymi robotnikami Francji o prawo do życia.

Piętnujemy imperialistyczne metody stosowane przez kapitalistów, posługujących się czołgami i wojskami kolonialnymi dla uciskania robotników francuskich walczących o sprawiedliwe zarobki, walczących o wyzwolenie społeczne.

Zapewniamy klasę robotniczą Francji, że damy wyraz naszej solidarności pomocą moralną i materialną.

Wytrwajcie w walce — do zwycięstwa! Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu!

Niech żyje socjalizm!

